

Sławomir Zych, Bartosz Walicki

Działalność duszpasterska ks. Wincentego Boczara

Rocznik Kolbuszowski 14, 321-334

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Działalność duszpasterska ks. Wincentego Boczara

Jednym z kapłanów, który wywarł duży wpływ na funkcjonowanie parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła w Zgłobniu w okresie międzywojennym, był ks. Wincenty Boczar. Kapłan ten urodził się w dniu 4 kwietnia 1887 r. Jego rodzinną miejscowością był Iwonicz. Po ukończeniu szkoły na poziomie podstawowym, w latach 1900-1908 zdobywał dalsze wykształcenie w Sanoku i Przemyślu. Posiadał wówczas m.in. znajomość języków: angielskiego i niemieckiego. Pomyślnie złożył egzamin dojrzałości, wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tam przez kilka lat studiował filozofię i teologię, odbywając jednocześnie formację duchową. Wysiłki te uwieńczył przyjęciem święceń kapłańskich. Otrzymał je w Przemyślu dnia 29 czerwca 1912 r.¹

Pierwszą placówką młodego kapłana był wikariat w Gorlicach. Pracował tam od 1 września 1912 r. do 1 sierpnia następnego roku. Z dniem 15 sierpnia 1913 r. ks. Wincenty Boczar został skierowany na analogiczne stanowisko do Przemyśla, do parafii katedralnej. Pracował tam ponad dwa lata. W dniu 1 września 1915 r. przeniesiono go na wikariat do Drohobycza. 11 kwietnia 1916 r. podjął obowiązki kapelana wojskowego, które realizował do połowy listopada 1918 roku. W wojsku otrzymał stopień majora. W roku 1918 ks. Wincenty Boczar zdał egzamin na proboszcza. Następnie, z dniem 1 stycznia 1919 r., władza duchowna powierzyła mu probostwo w Rzepienniku Biskupim. Stanowisko to zajmował w latach 1919-1925².

¹ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe, Tabela służbowa ks. Wincentego Boczara, rps.

² *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych* [dalej: *Zmiany*], „Kronika Diecezji Przemyskiej” [dalej: KDP], 1912, z. 9, s. 312; *Zmiany*, KDP, 1913, z. 9, s. 226; *Zmiany*, KDP, 1915, z. 3, s. 34; *Zmiany*, KDP, 1916, z. 5-7, s. 89; *Zmiany*, KDP, 1918, z. 10-11, s. 188; *Zmiany*, KDP, 1918, z. 12, s. 212.

Rzepiennik Biskupi był parafią w dekanacie rzepiennickim, na którą składały się: Kołkówka, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Marciszewski, Rzepiennik Strzyżowski i Rzepiennik Suchy. Miejscowości te zasiedlało 5.453 wiernych, do których należy doliczyć jeszcze 2.700 emigrantów. Obowiązki kolatora pełniła Waleria Więckowska. W duszpasterstwie proboszczowi pomagało dwóch kooperatorów, choć niekiedy na jednym z tamtejszych wikariatów odnotowywano wakat. Zajmowali się oni nie tylko posługą kaznodziejską, dewocyjną i sakramentalną, ale również katechizowaniem w jednej prywatnej i czterech publicznych szkołach³.

Później iwoniczanin pracował w Jaćmierzu. Tamtejsze probostwo objął z dniem 12 marca 1925 r. Powierzoną mu funkcję spełniał przez cztery lata, do 5 kwietnia 1929 r. Na tym stanowisku w dniu 27 października 1928 r. powierzono mu dodatkowo obowiązki wicedziekana jaćmierskiego. Było to dowodem jego wysokiej kondycji moralnej, odpowiedzialności i zdolności organizacyjnych⁴. Sama parafia jaćmierska obejmowała miasteczko Jaćmierz oraz wioski Bażanówkę i Posadę Jaćmierską. 2.308 wiernych korzystało z drewnianego kościoła pw. Wniebowzięcia Matki Bożej, który został konsekrowany jeszcze w roku 1768. Proboszcz roztaczał troskę duszpasterską nad przytułkiem dla ubogich. Pewną pomocą służył mu miejscowy rezydent, emerytowany katecheta archidiecezji lwowskiej ks. Władysław Guzek⁵.

W dniu 6 kwietnia 1929 r. rozpoczął się kolejny rozdział w życiu kapłana. Decyzją biskupa przemyskiego przekazano mu w zarząd parafię zgłobieńską⁶. Propozycję objęcia wakującego stanowiska przez ks. Wincentego Boczara poparł m.in. dziekan ks. Stanisław Knap z Borku⁷. Kontrkandydatem był ks. Stanisław Węgrzynowski, który wcześniej był wikariuszem w Zgłobniu, a później pracował w tym samym charakterze w Tyczynie. Wniosek taki w dniu 20 stycznia 1929 r. złożyli m.in.: Andrzej Gubernat w imieniu Komitetu Parafialnego w Zgłobniu oraz naczelnicy gmin chrześcijańskich: Walenty Nalepa ze Zgłobnia, Wojciech Worowy⁸ z Woli Zgłobieńskiej i nieznany z imienia Noworól z Błędowej Zgłobieńskiej. Wśród wysuniętych motywów inicjatorzy tego pomysłu przypomi-

³ *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924*, Premisliae MCMXIV, s. 66.

⁴ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wincentego Boczara, rps.

⁵ *Schematismus pro anno Domini 1928*, Premisliae MCMXXVIII, s. 64-65.

⁶ AAPrz, zespół: „Akta Parafialne”, teczka „Parafia Zgłobień 2”, sygn. 324-2, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 6 kwietnia 1929 r. L. 1579/29, rps; Zmiany, KDP, 1929, z. 3-4, s. 65.

⁷ AAPrz, sygn. 324-2, S. Knap, Pismo do Ordynariatu Biskupiego w Przemyślu z 5 lutego 1929 r., rps.

⁸ Pisownia niepewna; nazwisko trudne do odczytania.

nali, „że to ksiądz energiczny i wzorowy i bardzo dużo działał podczas swego pobytu przy budowie Kościoła w Zgłobniu, po którym wzorowa do dziś dnia pozostała pamiątka”. Swój projekt zgłobnianie traktowali jednocześnie jako postulat całej wspólnoty parafialnej, nie wahając się nawet przytoczyć argumentów zakrawających na szantaż: „8 tysięczna ludność tutejszej parafii porozumiewszy się z Naczelnikami Gmin i Komitetami całej parafii zgłobieńskiej postanowiła prosić o przydzielenie powyższego ks. Węgrzynowskiego na ks. proboszcza, który jest niezbędnie potrzebny do tutejszej parafii według uznania tut[ejszych] parafian do ukończenia prac przy budowie i uporządkowaniu Kościoła, jak również swoją energią potrafi utrzymać błędnych parafian i skierować ich na drogę ściśle Bożą. Natomiast w razie wyniku ujemnego powyższej prośby mógłby tutejszy Kościół odnieść uszczerbek co do religii, ponieważ są tu osobniki, które pragną stworzyć Kościół Narodowy”⁹.

Na stanowisku proboszcza w Zgłobniu ks. Wincenty Boczar wykazał się energicznością i rzutkością. Warto tu zacytować opinię wydaną przez dziekana rzeszowskiego po jego półtorarocznej pracy w Zgłobniu: „Ks. proboszcz jest gorliwym pasterzem i przez parafian coraz bardziej szanowanym. Kłopoty pieniężne, jak to sam w sprawozdaniu złożył, gnębią go, lecz ciągle myśli o nowych imprezach, jak n.p. o domu katolickim”¹⁰. Jednym z zadań, które stanęły przed nowym proboszczem zgłobieńskim, było powiększenie cmentarza grzebalnego. Udało się tego dokonać w roku 1930, po śmierci Józefa Willnera. Parafia wyprocesowała wówczas od jego spadkobierców dwie morgi z przeznaczeniem na pochówek zmarłych oraz dodatkowy teren pod drogę¹¹.

Niestety, wraz z upływem czasu coraz pilniejsza okazywała się potrzeba prowadzenia kolejnych prac remontowych i inwestycyjnych. Już w roku 1926 dziekan oceniał, że mieszkania wikariusza i organisty wymagały jak najszybszego remontu¹². Po roku stwierdzał już, że lokale te nie nadawały się do użytkowania. W niewiele lepszym stanie znajdowały się inne zabudowania¹³. Do pozytywnych aspektów należało pokrycie blachą dachów spichlerza i stajni oraz odrestaurowanie ich w podstawowym stop-

⁹ AAPrz, sygn. 324-2, Pismo Komitetu Parafialnego w Zgłobniu i naczelników gmin z parafii Zgłobień do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu z 20 stycznia 1929 r., rps.

¹⁰ AAPrz, zespół: „Akta Dekanalne”, teczka „Dekanat Rzeszowski 6”, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1930, rps.

¹¹ B. Dziedzic, *Cmentarz w Zgłobniu*, „Wiadomości Boguchwałskie”, 2000, nr 5, s. 4.

¹² AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1925, rps.

¹³ AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1926, rps.

niu¹⁴. Rok później dziekan uzalał się: „Budyńki liche, dwie stodoły nawet b. liche. Proboszcz zapobiega, co może”¹⁵. W roku 1929 odnotowano m.in.: „Budyńki gospodarcze złe. Wikarówkę i organistówkę się buduje. Ks. proboszcz użył pieniędzy ze sprzedaży pola na potrzeby kościelne w drodze pożyczki”¹⁶. O aktywności ks. Wincentego Boczara na tym polu świadczy relacja z roku 1930: „Koło wikarówki trwa praca, brak jednak pieniędzy. Komitet łącznie z wysłannikami wsi postanowił konkurencję dobrowolną od ilości gruntu. Plebania potrzebuje pod pewnymi względami gruntownej naprawy jak dach, zmiana werandy itp. Nadto stodoła potrzebuje nowego dachu, a szopa na siano tak dachu, jak reperacji”¹⁷.

Kolejne lata coraz silniej mobilizowały wspólnotę parafialną do podjęcia konkretnych kroków. W roku 1931 notowano: „Budynek probostwa potrzebuje koniecznie dokładnej restauracji, odnowienia z zewnątrz, poprawy dachu, odmalowania okien, a nawet potrzeba kilka nowych”¹⁸. Dwa lata później dokumentowano, iż „Wikarówka i organistówka jeszcze niewypłacone. Plebania i budynki, zwłaszcza szopa i stodoła, potrzebują remontu”¹⁹. O tym, w jak złym stanie znajdowały się niektóre zabudowania gospodarcze, świadczy najlepiej świadectwo z roku 1933: „Szopa na siano wnet będzie nie do użycia. Pieniądzy na gruntowny remont brak”²⁰.

O inicjatywach gospodarskich szeroko pisano w kronice parafialnej: „Na probostwie osuszono wielkie bagno niżej stodoły przy drodze. Przeszło 600 wozów ziemi zwozły plebańskie konie w celu uczynienia bagna zdolnym do uprawy. Posadzono 70 nowych drzew owocowych. (...) Zbudowano bitą drogę od bramy kościelnej do podwórza plebańskiego. Połowę dachu na stodole poszyto nową słomą. Posadzono około 500 m bieżących

¹⁴ AAPrz, zespół: „Akta Parafialne”, teczka „Parafia Zgłobień 1”, sygn. 324-1, F. Pietrzekiewicz, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii w r. 1926 od ostatniej kongregacji, rps.

¹⁵ AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego za rok 1927, rps.

¹⁶ AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1929, rps.

¹⁷ AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1930, rps.

¹⁸ AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931, rps.

¹⁹ AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1933, rps.

²⁰ AAPrz, sygn. XXII-6, W. Boczar, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii zgłobieńskiej w r. 1933, rps.

żywoplotu. Przeprowadzono częściowy remont plebanji. Zbudowano nową wikarówkę z konkurencji urzędowej i dobrowolnej²¹.

Niecodzienne wydarzenie miało miejsce w dniu 22 lipca 1937 r. Podczas burzy przed północą jeden z piorunów uderzył w stodołę plebańską. Wywołany tym pożar strawił zebrane plony, m.in.: 150 kop zboża, słomę, koniczynę pastewną. Spłonęły też narzędzia i sprzęty gospodarskie, w tym: wozy i wózki wyjazdowe, młockarnia, młynek, sanie i wiele innych przedmiotów. Ogień pochłonął też 10 m³ drzewa bukowego. Straty oceniono łącznie na 14.000 zł, z czego 8.000 zł stanowiła wartość samego budynku. Dzięki polisie ubezpieczeniowej uzyskano odszkodowanie w wysokości 2.780 zł. Aktywność ks. Wincentego Boczara przejawiała się w szybkiej reakcji i decyzji o odbudowie. „Życzliwie odnieśli się do poszkodowanego proboszcza parafianie, którzy za inicjatywą p. Józefa Patryna, kierownika szkoły w Niechobrzu p. Wiktora Moskwy, wójta i sołtysów przynieśli jako zapomogę 50 kop żyta i pszenicy. Parafianie zwieźli również materiał drzewny i dachówkę z Nosówki-dworu”. Proboszcz zakupił także w tej wsi starą stodołę dworską. Wierni „Częściowo zwieźli także drzewo z lasu plebańskiego. Po dzień 19/5 wzmocniono filary, połączenia międzyfilarowe oraz fundamenty. Ponieważ szopa na siano groziła runięciem, dlatego kosztem 50 złotych wzmocniono ją²².

Dla zobrazowania sytuacji materialnej parafii na początku lat 30. minionego wieku wskazać można zestawienie przychodów i rozchodów kościelnych w roku 1931. W omawianym okresie odnotowano dochody w wysokości 6.066 zł 36 gr. Składało się na to: 757 zł 36 gr ze składek, 147 zł stanowiących 5 % od *iura stolae*, 3.079 zł 40 gr zdobyte ze sprzedaży pola plebańskiego, 1.087 zł 50 gr pozyskane drogą datków na dzwon oraz dobrowolne ofiary w wysokości 995 zł 50 gr. W tym samym czasie wydano na różne potrzeby kwotę 4.871 zł 75 gr. Saldo wyniosło zatem 1.195 zł 1 gr. Środki te w następnym roku wykorzystano na zakup nowego dzwonu. Dla porównania przychody kościelne w roku 1932 wyniosły 1.079 zł 18 gr. Były to: składki na kwotę 891 zł 56 gr, 5 % *iura stolae* o wartości 82 zł oraz dobrowolne ofiary na kwotę 105 zł 62 gr. Wydatki objęły 1.256 zł. Dotyczyły one: 120 zł płacy organisty, 120 zł płacy kościelnego, zapłaty 52 zł za pranie bielizny kościelnej, zakupu świec i kadziła za 135 zł, uregulowania długu w wysokości 579 zł za naprawę szat liturgicznych i sprzętów kościelnych oraz nabycia wina mszalnego za 250 zł. Niedobór w tymże roku wyniósł

²¹ Archiwum Parafialne w Zgłobniu [dalej: APZ], Liber memorabilium, b.s., rps.

²² Tamże.

176 zł 82 gr. Zbadać też można rachunki parafialne za czas od 1 lipca 1931 r. do 7 lipca 1932 r. Zestawienie takie zawiera poniższa tabela²³.

Rachunki w okresie 1.07.1931 – 1.07.1932					
kościelne			beneficjalne		
przychody	rozchody	saldo	przychody	rozchody	saldo
1.352 zł 48 gr	1.185 zł	167 zł 78 gr	13.359 zł	12.879 zł 70 gr	479 zł 30 gr

Jednym z głównych przedmiotów troski duszpasterzy i wiernych była świątynia parafialna, jej wygląd i wyposażenie. Potrzebę licznych napraw kościoła, podobnie jak i jego doposażenia w sprzęty liturgiczne dostrzegał nawet dziekan odwiedzający Zgłobień²⁴. W roku 1929 pisał: „Kościół ustawicznie w restauracji. Odrestaurowano wieżę, naprawiono dach, okna, sprawiono paramenta nowe”²⁵. Rok później „W kościele sprawiono kilka nowych aparatów, między innymi konopea. Wiele jednak wkładów potrzeba na wewnętrzne urządzenie. Parafianie zamyślają o sprowadzeniu dzwonów”²⁶. Podejmowane działania były rozwiązaniem tylko połowicznym. Stąd w roku 1930 wizytator zauważał: „Kościół potrzebuje jeszcze wiele, aby stać się piękną świątynią. Ks. proboszcz zabiegi czyni, lecz z powodu długów i pracy koło wikarówki niewiele sprawił”²⁷.

Przed ks. Wincentym Boczarem stało zatem poważne wyzwanie. Stan samego kościoła w chwili jego przybycia do Zgłobnia pozostawiał wiele do życzenia. „(...) z powodu złego wykonania tynk wieży oraz dach tejże wieży uległ zniszczeniu, a nie było jeszcze ani okien, ani żaluzji w oknach wieży, część dachu na prezbiterjum i na nawie głównej oraz na zakrystji była zrujnowana”²⁸. Gruntowny remont świątyni kosztował ponad 7.000 zł. Poza tym dwukrotnie odmalowane zostało wnętrze. Posłużyły na to

²³ AAPrz, zespół: „Akta Dekanalne”, teczka: „Dekanat Rzeszowski 5”, sygn. XXII-5, W. Boczar, Zestawienie rachunków kościelnych za rok 1931 z 11 kwietnia 1932 r., rps; AAPrz, sygn. XXII-5, W. Boczar, Zestawienie rachunków za rok 1932, rps; AAPrz, sygn. XXII-5, W. Boczar, Zestawienie rachunków za czas od 1/7 1931 – 1/7 1932 z 2 października 1932 r., rps.

²⁴ AAPrz, sygn. XXII-6, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji parafii w r. 1928, rps; AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego za rok 1927, rps.

²⁵ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1929, rps.

²⁶ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1930, rps.

²⁷ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931, rps.

²⁸ APZ, Liber memorabilium, b.s., rps.

środki w wysokości 800 zł zebrane podczas tzw. petyty przez wikariusza ks. Józefa Ryczana.

Niezbędne było naprawianie starych, zniszczonych szat i aparatów liturgicznych lub sukcesywne zastępowanie ich nowymi. Dla przykładu w roku 1933 poddano renowacji cztery ornaty i kapę. Naprawy te kosztowały 400 zł²⁹. Niektóre fundacje powstały z inicjatywy własnej parafian. Przykładowo w roku 1931 członkowie Bractwa Różańcowego zakupili nowy dzwon o wartości 2.700 zł. Dziewczęta z parafii zgromadziły środki na zakup figury Matki Bożej do wielkiego ołtarza. Ze składek wiernych udało się nabyć również figurę Serca Pana Jezusa i komplet szopki. Inne działania opisuje kronika parafialna: „Do kościoła sprawiono nowe stuły, bursy dla chorych, dwa ornaty, jedną kapę fioletową, alby i wiele innych sprzętów kościelnych. Ozłocono dwie monstrancje, dwa kielichy, dwie puszki”³⁰.

Praca wśród wiernych stwarzała wiele problemów. Dziekan rzeszowski wizytujący parafię nie wahał się zapisać w roku 1928: „młodzież zła”, choć rok później zaznaczył: „Parafianie względnie dobrzy”³¹. W roku 1930 na pochwałę ze strony wizytatora zasłużyło dość liczne uczęszczanie wiernych na nabożeństwa i przystępowanie do sakramentów³². Pewnym wymiernym znakiem moralności i pobożności wiernych, a zarazem poziomowi pracy duszpasterskiej mogą być zestawienia statystyczne. W roku 1926 ochrzczonych zostało 225 dzieci ślubnych i 12 nieślubnych. W tym czasie udzielono 37.400 Komunii św. Po raz pierwszy do Stołu Pańskiego przystąpiło z kolei 220 dzieci. Nie odnotowano żadnych rozwodów, małżeństw mieszanych ani ślubów cywilnych, choć kapłani zaobserwowali „dwoje dzikich małżeństw”. Nie było też przypadku, by ktoś zmarł bez pojednania się z Panem Bogiem. Choć nie zdarzył się żaden wypadek nawrócenia, nie było też apostazji. Dokumenty milczą też na temat rażących nadużyć obyczajowych, z małym wyjątkiem, o którym zapisano: „chyba jak się na weselach trochę poczubią”. Proboszcz zalił się jednak: „W obecnych czasach młodzież pozaszkolna pomimo stowarzyszeń trudna do prowadzenia wskutek braku zaufania do kapłanów jak wszędzie”³³.

W roku 1933 ochrzczonych zostało 182 dzieci, z czego 7 nieślub-

²⁹ AAPrz, W. Boczar, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii zgłobińskiej w r. 1933, rps.

³⁰ APZ, Liber memorabilium, b.s., rps.

³¹ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji parafii w r. 1928, rps; AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1929, rps.

³² AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1930, rps.

³³ AAPrz, sygn. 324-1, F. Pietrkiewicz, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii w r. 1926 od ostatniej kongregacji, rps.

nych. Nie odnotowano zawarcia żadnego małżeństwa mieszanego ani ślubu cywilnego. W dobrowolnej rozłące żyło 10 małżonków. Do Pierwszej Komunii św. przystąpiło 125 dzieci. Ogółem w ciągu roku rozdano około 25.000 Komunii św., na co na pewno duży wpływ miały przeprowadzone misje ludowe. Spośród 78 zmarłych osób jedynie 3 nie zostały zaopatrzone sakramentami. Przyczyną tego była nagła śmierć, nie pozwalająca na wezwanie kapłana. Jednocześnie nie zaobserwowano żadnych przypadków wystąpienia z Kościoła ani prowadzenia propagandy sekciarskiej. Ożywieniu religijnemu mieszkańców służyć miało zaprowadzenie w czwartą niedzielę Wielkiego Postu Nabożeństwa Czterdziestogodzinnego połączonego z rekolekcjami dla wszystkich parafian³⁴. O zezwolenie na zorganizowanie takiego nabożeństwa zwrócił się ks. Wincenty Boczar do przemyskiej Kurii Biskupiej w dniu 25 sierpnia 1933 r. Jednocześnie prosił o wystaranie się u władz kościelnych w Rzymie, by nadały wiernym zgłobieńskim z tej okazji odpust *toties quoties* umożliwiający uzyskiwanie wielokrotnie w ciągu dnia łaski odpustu przy ponownym spełnieniu koniecznych warunków. W odpowiedzi na to w styczniu następnego roku władze kurialne wyraziły aprobatę na wprowadzenie w kościele parafialnym w Zgłobniu Nabożeństwa Czterdziestogodzinnego związanego z czwartą niedzielą Wielkiego Postu i dwoma następnymi dniami. Oznajmiły też, że wierni nawiedzający w tym czasie Najświętszy Sakrament wystawiony do adoracji mogą uzyskać odpusty nadane przez Stolicę Apostolską³⁵.

W tym samym czasie bp Anatol Nowak wyraził zgodę na redukcję Mszy św. fundacyjnych. W dniu 24 lutego 1933 r. ograniczył raz na zawsze obowiązek odprawiania takich nabożeństw do jednej Mszy św. rocznie za dusze zmarłych wymienione w aktach fundacyjnych Erazma Skrzyńskiego i innych. Motywem takiej decyzji było zmniejszenie się kapitału zakładowego fundacji według wykazu z dnia 16 stycznia 1923 r.³⁶ Jeszcze w tym samym roku doszedł proboszczowi jednak obowiązek celebrowania dwóch kolejnych Mszy św. Było to związane z fundacją mszalną Józefy Magudy zmarłej 17 kwietnia 1916 r. Wartość zapisanego przez nią gruntu szacowano wówczas na kwotę 1000 zł³⁷. Stosowne pismo w sprawie ilości Mszy św.

³⁴ AAPrz, W. Boczar, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii zgłobieńskiej w r. 1933, rps.

³⁵ AAPrz, sygn. 324-1, W. Boczar, Pismo do Kurii Biskupiej w Przemyśle z 25 sierpnia 1933 r., rps; AAPrz, sygn. 324-1, Pismo Kurii Biskupiej w Przemyśle do proboszcza w Zgłobniu z 26 stycznia 1934 r., rps.

³⁶ APZ, Akta Luźne [dalej: AL], Pismo bpa Anatola Nowaka do proboszcza zgłobieńskiego z 24 lutego 1933 r., mps.

³⁷ APZ, AL, Pismo bpa Franciszka Bardy do proboszcza zgłobieńskiego z 9 listopada 1933 r., mps.

fundacyjnych przesłał na ręce ks. Wincentego Boczara w dniu 16 listopada 1933 r. bp Franciszek Barda³⁸.

Zaznaczyć tu należy dużą aktywność parafian na polu licznych zrzeszeń pobożnych. Wcześniej na tej płaszczyźnie trwał spory zastój. W końcu lat 20. XX wieku dziekan corocznie monitował kapłanów, by zaangażowali się w tworzenie stowarzyszeń katolickich. W odpowiedzi na to ks. Franciszek Pietrzkiwicz pisał: „Stan bractw i stowarzyszeń katolickich w parafii pomyślny i dobrze się rozwijający”³⁹. Ostatecznie w roku 1931 dziekan zaznaczył: „Ma się zakładać Krucjata Eucharystyczna. Stowarzyszeń młodzieży nie ma dla braku lokalu, pieniędzy”⁴⁰.

Starania na polu ożywienia laikatu podjął ks. Wincenty Boczar. Zreorganizował Bractwo Różańcowe i Trzeci Zakon. Doprowadził też do powstania Dzieła Dzieciństwa Jezusowego, Krucjaty Eucharystycznej i Bractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu. Konfraternie te nie tylko prowadziły działalność dewocyjną, ale również pomagały finansować inwestycje kościelne i kompletowanie wyposażenia świątyni. W roku 1932 powstały młodzieżowe kolumny Akcji Katolickiej – KSM i KSMŻ, a później również KSM i KSK. Siedzibę tej organizacji zlokalizowano w dawnej wozowni. Znalazło się tam również miejsce na salę zebrań i przedstawień⁴¹. W 1933 roku działało tu 180 róż różańcowych, w tym: 15 dzieci, 33 dziewcząt, 16 młodzieży męskiej, 90 kobiet i 26 mężczyzn. Bardzo liczne było też Bractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu, do którego należało 380 wiernych. Wspólnota tercjarska liczyła 75 członków. Krucjata Eucharystyczna, której celem było propagowanie trzeźwości wśród dzieci i młodzieży, skupiała 60 osób. Rozbudowana była struktura Akcji Katolickiej, którą tworzyły: cztery oddziały SMPM, trzy oddziały SMPŻ, Liga Katolicka i Związek Parafialnej Akcji Katolickiej⁴². W ocenie dziekana organizacja ta stała na wysokim poziomie⁴³.

Trudno jednocześnie ocenić wrażliwość wiernych na potrzeby Kościoła lokalnego i powszechnego. Co prawda w roku 1928 dziekan zapisał

³⁸ APZ, AL, Pismo bpa Franciszka Bardy do proboszcza zgłobieńskiego z 16 listopada 1933 r., mps.

³⁹ AAPrz, F. Pietrzkiwicz, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii w r. 1926 od ostatniej kongregacji, rps.

⁴⁰ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji kościołów dekanatu rzeszowskiego w roku 1931, rps.

⁴¹ APZ, Liber memorabilium, b.s., rps.

⁴² AAPrz, W. Boczar, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii zgłobieńskiej w r. 1933, rps.

⁴³ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1933, rps.

o wiernych: „Parafianie nieofiarni”⁴⁴. Wydaje się jednak, że nie była to ocena w pełni miarodajna, tym bardziej, że już po roku sam przyznawał: „ofiarność bardzo się zwiększyła”⁴⁵. W opozycji do pierwszej z tych opinii przywołać można wspieranie przez zgłobnian różnych dzieł o charakterze społecznym, dewocyjnym i dobroczynnym za czasów proboszczowania ks. Wincentego Boczara. Przykładowo w roku 1929 przekazali oni 16 zł 84 gr na prowadzenie misji w Afryce, 52 zł 49 gr na Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary oraz po 9 zł na Papieskie Dzieło Św. Piotra Apostoła i Związek Młodzieży. Prócz tego z okazji Tygodnia Trzeźwości przekazali 2 zł 55 gr na rzecz Związku Abstynencji⁴⁶.

Z dniem 8 czerwca 1938 r. ks. Wincenty Boczar przybył do podprzemyskich Niżankowic, przejmując miejscowe probostwo po ks. Michale Poprawskim. Warto tu przywołać opis tej miejscowości sporządzony na początku XX stulecia: „Miasteczko Niżankowice jest bardzo stare. Nazywało się wprawdzie Krasnopolem. Zewnętrzny jego wygląd nie świadczy o wielkiej zamożności i postępie. Domki po przedmieściach nie mają nawet kominów na dach wyprowadzonych. Najoczywistszym dowodem ubóstwa miasta i parafii jest kościół, gwałtownie jakiejś ładniejszej szaty się domagający, gdyż dzisiejszy jego stan dość smutno i nędznie się przedstawia. Jaki jest początek tej parafii, nie wiadomo. (...) Niegdyś Niżankowice miały właściwego proboszcza, ale od czasu, gdy przez króla Zygmunta I r. 1511 zostały wcielone do kolegium księży wikarych przemyskich, mają tylko ekspozyta. Proboszczem jest całe kolegium księży wikarych. Taki stan trwa do dziś, ale jest nadzieja, że może w niedalekiej przyszłości znów prawdziwego proboszcza otrzymają. (...) Potrzeba tego jest wielka, gdyż parafia jest dość duża i rozległa. Dusz liczy 2.316, miejscowości obejmuje 25, szkół jest 12, między nimi jedna 4-klasowa a 2 dwuklasowe. Mieszkańcy miasteczka są do swego obrządku mocno przywiązani, ale na wsiach jest inaczej. Zwłaszcza w dalszych i odleglejszych w ostatnich czasach wielu przeszło na obrządek ruski, mimo, że na to upoważnienia nie otrzymali”⁴⁷.

W roku 1938 parafia niżankowicka obejmowała kilkanaście miejscowości. Były to: Aksmanice, Berendowice, Cyków, Darowice, Fredropol, Hermanowice, Kłokowice, Koniuszki (Koniuchy), Koniusza, Kormanice, Kupiatycze, Malchowice, Młodowice, Niżankowice, Paćkowice, Podmojsce, Rożubowice, Sierakońce, Stanisławczyk, Sólca, Truszowice, Wielunice,

⁴⁴ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji parafii w r. 1928, rps.

⁴⁵ AAPrz, M. Tokarski, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu rzeszowskiego w r. 1929, rps.

⁴⁶ Wykaz składek na cele kościelne i dobroczynne za r. 1929, KDP, 1930, z. 3, s. 173, 180.

⁴⁷ Wizytacja dekanatu przemyskiego zamiejskiego dokonana przez ks. Biskupa Józefa Sebastyana Pelczara, KDP, 1905, z. 7-8, s. 252-253.

Wychadów i Zabłotce. Na terenie tym mieszkało: 2.157 łacinników, 9.457 grekokatolików, 8 akatolików i 560 Żydów. Świątynią parafialną był murywany kościół pw. Trójcy Świętej, konsekrowany w roku 1740. Ponadto w Zabłotcach funkcjonowała kaplica publiczna, a w Hermanowicach murywany kościół filialny, poświęcony w roku 1937 pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Nauczaniem religii zajmował się katecheta ks. Adam Piotr Sikora. Oprócz niego w Niżankowicach mieszkał emeryt ks. Józef Kmiotek. Duszpasterstwo obejmowało m.in. pracę z oddziałami KSK, KSM, KSMM i KSMŻ zorganizowanymi w Parafialny Związek Akcji Katolickiej⁴⁸.

Nowy rządcą musiał wykazać się dużym talentem organizacyjnym. W stosunkowo krótkim czasie, już w 1939 roku, z Niżankowic wyodrębniona została nowa parafia w Hermanowicach. Podobnie jak jego poprzednik na niżankowickim probostwie, również i ks. Wincenty Boczar administrował przez pewien czas, od 2 stycznia do 22 lipca 1939 r., parafią w Falkenbergu⁴⁹. Z tego ostatniego stanowiska ustąpił tuż przed wybuchem II wojny światowej na rzecz ks. Andrzeja Mikołajczyka.

Po wkroczeniu wojsk radzieckich w granice Polski ks. Wincenty Boczar zdecydował się opuścić swoją parafię. Uczynił to w dniu 28 września 1939 r., podobnie jak ks. Andrzej Mikołajczyk. Aby właściwie ocenić to zachowanie, pamiętać trzeba o propolskiej aktywności kapłana. We wcześniejszym czasie wielokrotnie poruszał w kazaniach temat nacjonalizmu i szowinizmu ukraińskiego oraz wypowiadał się bardzo krytycznie o bezbożnictwie i dyktaturze sowieckiej. Dodać do tego należy posiadany przez niego stopień oficerski. To wszystko wywoływało uzasadnioną obawę, że zostanie napadnięty przez Ukraińców bądź aresztowany przez Sowieców. W tym tonie brzmiały też poufne informacje dopływające na niżankowicką plebanię⁵⁰.

W pierwszych tygodniach II wojny światowej ks. Wincenty Boczar pozostawał bez przydziału duszpasterskiego. W dniu 20 października 1939 r. przez miesiąc administrował parafią w Handzlówce. Później, od 25 listopada tego roku, zajmował analogiczne stanowisko w podkolbuszowskim Dzikowcu⁵¹. W okresie od 1 kwietnia do 1 lipca 1940 r. spełniał powinności

⁴⁸ *Schematyzm na rok 1938*, Przemyśl 1938, s. 36.

⁴⁹ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wincentego Boczara, rps.

⁵⁰ AAPrz, M. Oziębłowska, *Historia parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem Świętej Trójcy w Niżankowicach w latach 1918-1945*, Wrocław 2002, s. 102-103, mps; S. Zych, *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w warunkach okupacji niemieckiej i sowieckiej 1939-1944/1945*, Przemyśl 2011, s. 171.

⁵¹ W. Mrocza, *Dzieje parafii Dzikowiec w latach 1577-1945*, Dzikowiec 2011, s. 95.

administratora w Jaśliskach. Następnie skierowano go na wikariat w Harcie. W dniu 20 sierpnia 1940 r. został przeniesiony do Niska. Początkowo był tam administratorem, a od 22 lipca 1942 r. proboszczem⁵². Jako rządcą niżański duchowny zapisał się bardzo pozytywnie na polu niesienia pomocy Żydom. Ukrywał m.in. żydowskiego chłopca z rodziny Klimaschków⁵³.

Zaangażowanie i pracę duszpasterską ks. Wincentego Boczara na polu duszpasterskim doceniała władza duchowna. Właśnie to było motywem mianowania go w okresie powojennym, 23 kwietnia 1951 r., wicedziekanem rudnickim. 15 lutego następnego roku powierzono mu stanowisko dziekana. Dla prezentacji jego sylwetki trzeba też dodać, że za usługę podczas I wojny światowej duchowny został uhonorowany Krzyżem Niepodległości. Dnia 9 stycznia 1927 r. został odznaczony ekspozytorium kanonickim, a 10 października 1927 r. przywilejem noszenia rakiety i mantoletu⁵⁴.

W okresie powojennym, w zmienionej rzeczywistości społeczno-politycznej, ks. Wincenty Boczar okazał się przykładem kapłana wiernego swojemu biskupowi, posłusznego nauczaniu Kościoła i oddanego pracy duszpasterskiej. Tym samym uznany został za „reakcjonistę” i wroga władzy komunistycznej. Powodem konfliktu była m.in. nieugięta postawa duchownego podczas spełniania funkcji kapelana w szpitalu powiatowym w Nisku. Aparat partyjny negatywnie odniósł się do jego postępowania, m.in. celebrowania Mszy św. od grudnia 1957 roku bez zgody władz cywilnych w pomieszczeniu szpitalnym przeznaczonym do udzielania usług religijnych. Jak wskazano: „ośmielił się do tego pomieszczenia samowolnie wstawić kilka ławek oraz statuetkę dewocyjną”⁵⁵. W konsekwencji proboszcz niżański został zwolniony ze stanowiska kapelana, a czynniki komunistyczne dążyły usilnie do tego, by w jego miejsce mianowany nie był wikariusz ks. Eugeniusz Rosielski, lecz inny, wskazany przez władze „ksiądz patriota”.

Działania przeciw ks. Wincentemu Boczarowi władze świeckie podejmowały już wcześniej. Przykładowo we wrześniu 1955 roku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nisku wnioskowało do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wydziału do Spraw Wyznań w Rzeszowie o zdjęcie duchownego ze stanowisk proboszcza w Nisku i dziekana rudnickiego. Na poparcie przesłanej petycji przytoczono kilka absurdalnych argumentów. Oskarżano zatem kapłana o to, że bronił przydrożnego krzyża

⁵² AAPrz, Tabela służbowa ks. Wincentego Boczara, rps.

⁵³ S. Zych, s. 201.

⁵⁴ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wincentego Boczara, rps.

⁵⁵ Cyt. za: L. Fiejdasz, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950-1973*, Lublin 2012, s. 246.

przed zniszczeniem i że nie pozwolił na profanację sprzętu liturgicznego w niżańskiej lecznicy. Miał też domagać się przyłączenia do Nowosielec i Kończyc opuszczonej kaplicy w spółdzielni produkcyjnej w Rudniku. Poza tym, wbrew naciskom aparatu partyjnego, odczytał wiernym list Episkopatu w sprawie Caritasu i nie podpisał oświadczenia o wiedzy, jak ten dokument oceniają władze państwowe. Kolejnymi zarzutami kierowanymi pod adresem ks. Wincenta Boczara było jego jednoznacznie negatywne, nie podlegające dyskusji nastawienie do „księży patriotów”. Ostatnie oskarżenie wiązało się z jego rzekomymi zaległościami finansowymi względem państwa, zwłaszcza opóźnienia w opłacaniu podatku dochodowego⁵⁶. Te wszystkie zarzuty, mające w zamyśle ich autorów oczernić duchownego, są dziś, paradoksalnie, pięknym świadectwem jego niezłomnej postawy i przywiązania do Kościoła Chrystusowego.

Niestety, z biegiem czasu stan zdrowia ks. Wincentego Boczara szybko się pogarszał. Starszy i schorowany proboszcz musiał poddać się operacji w szpitalu w Warszawie. Tam zmarł w dniu 8 grudnia 1960 r. Przeżył 73 lata⁵⁷.

Rev. Wincenty Boczar's pastoral activity

The article presents the parish priest in Zgłobień, Rev. Wincent Boczar, in the interwar period. That priest was born on April 4, 1887 in Iwonicz. He attended lower secondary school in Sanok and Przemyśl. He was ordained a priest in Przemyśl on June 29, 1912.

First Rev. Boczar was a vicar in Gorlice. On 15 August 1913, he was assigned to be a vicar in the cathedral parish in Przemyśl. On 1 September 1915, he was transferred as a vicar to Drohobycz. On 11 April 1916, he became a military chaplain. In 1918 Rev. Wincenty Boczar passed a parish priest exam. Then, on 1 January 1919, he became a parish priest in Rzepiennik Biskupi and on 12 March 1925 in Jaćmierz. On 27 October 1928, he was entrusted with the duties of the vice dean in Jaćmierz. On 9 January 1927, Rev. Boczar was awarded expository canonice, and on 10 October 1927, he obtained the privilege of wearing a rochet and a mantelletta.

On 6 April 1929, Rev. Wincenty Boczar took over the management of the parish in Zgłobień. At that position he showed a great deal of energy and zeal. Among his achievements there were: enlarging a cemetery, equipping the church with liturgical utensils and vestments and the establishment of Forty-hour Service connected to the parish retreats in 1934. In

⁵⁶ Tamże, s. 179, 239, 246-247.

⁵⁷ M. Oziębłowska, s. 102-103, mps; *Zmiany w diecezji*, KDP, 1960, z. 11-12, s. 291.

addition, he renovated church buildings and presbytery, and made same investments. He also contributed to a reduction in foundation Masses in 1933. He reorganized the Confraternity of the Rosary and the Third Order. In addition, he created the Association of the Holy Childhood, and the Eucharistic Crusade and the Brotherhood of the Adoration of the Blessed Sacrament. Furthermore, he founded youth, and later adult groups of the Catholic Action.

On 8 June 1938, Rev. Wincenty Boczar became a parish priest in Niżankowice. At the same time, from 2 January until 22 July 1939, he administered the parish in Falkenberg. After the Soviet invasion, 28 September 1939, he left Niżankowice for fear of the arrest or Ukrainian attack. Initially, he remained without pastoral assignment. From 20 October 1939, he administered the parish of Handzlówka, and from November 25 the same year, he held the same position in Dzikowiec. From 1 April to 1 July 1940, he was an administrator in Jaśliska and later a vicar in Harta.

From 20 August 1940, Rev. Boczar undertook pastoral service in Nisko, initially as an administrator, and from 22 July 1942 as a parish priest. On 23 April 1951, he was appointed as a vice dean and 15 February 1952 a dean of Rudnik. In the postwar period he proved to be an example of a faithful priest to his bishop, obedient to the teaching of the Church and dedicated to pastoral work. Rev. Wincenty Boczar died on 8 December 1960 in a hospital in Warsaw.